VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 120)**

z dnia 9 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 120)

9 lutego 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedzi na dezyderaty nr 1, 2 i 4;

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu obecnego oraz przyszłości publicznego doradztwa rolniczego. Przyszłość ośrodków doradztwa rolniczego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu i **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Józefa Szczurek-Żelazko** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Daria Predko** dyrektor Departamentu Polityki Przestrzennej Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, **Jerzy Dawidek** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Jacek Węsierski** dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska i Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderaty nr 1, 2 i 4 oraz informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu obecnego oraz przyszłości publicznego doradztwa rolniczego. Przyszłość ośrodków doradztwa rolniczego.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Stwierdzam również przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji od nr 63 do nr 80 wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Materiały wszyscy państwo otrzymali.

Przystępujemy do realizacji punktu dotyczącego dezyderatów.

Dezyderat nr 1 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie ekspansji farm wiatrowych oraz wykorzystania potencjału energetycznego obszarów wiejskich. Komisja uchwaliła go w grudniu 2015 r., oczekując od rządu inicjatywy w zakresie OZE na obszarach wiejskich. Komisja otrzymała odpowiedź od Ministra Infrastruktury i Budownictwa.

Przedstawicieli ministerstwa proszę o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Polityki Przestrzennej Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa Daria Predko:

Szanowni państwo. Daria Predko, dyrektor Departamentu Polityki Przestrzennej Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa.

Odpowiadając na państwa dezyderat poinformowaliśmy o toczących się w resorcie pracach, dotyczących regulacji, które będą dotyczyły i porządkowały zasadę lokalizowania i realizacji inwestycji w zakresie elektrowni wiatrowych. Poinformowaliśmy też

państwa o tym, że równolegle zaczęły się toczyć prace z inicjatywy poselskiej, ponieważ posłowie złożyli w Sejmie swój projekt ustawy, dotyczący porządkowania zasad lokalizacji elektrowni wiatrowych. Ten projekt ustawy zakończył swoją procedurę legislacyjną i został 20 maja 2016 r. przyjęty przez Sejm i Senat, a następnie podpisany przez pana prezydenta.

Ustawa obowiązuje i generalnie porządkuje zakres oraz sposób lokalizowania elektrowni wiatrowych na wszystkich terenach, nie tylko na terenach wiejskich. Ustawa wprowadza obowiązek lokalizacji elektrowni wiatrowych na podstawie obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i wskazuje odległości, jakie mogą być zachowane przy lokalizowaniu tego rodzaju siłowni wiatrowych; jest to dziesięciokrotność wysokości konkretnej elektrowni.

Jak mówiłam, sama ustawa dotyka tylko elektrowni wiatrowych, natomiast widziałam, że w dezyderacie poruszyliście państwo temat biogazowni i innych instalacji OZE. Otóż Minister Infrastruktury i Budownictwa prowadzi obecnie szeroko zakrojone prace legislacyjne, dotyczące w ogóle porządkowania systemu planistycznego. Właśnie skonsultowaliśmy publicznie projekt ustawy – Kodeks urbanistyczno-budowlany. W kodeksie porządkujemy zakres i sposób lokalizacji wszystkich newralgicznych inwestycji, w tym inwestycji takich jak biogazownie i większych inwestycji, które będą bardzo mocno oddziaływały na środowisko. Tu także wprowadzamy obowiązek lokalizacji tych inwestycji w planie miejscowym. Plan miejscowy zapewnia jawną i transparentną procedurę lokalizacji takich inwestycji. Zezwala na ich realizację i porządkuje cały proces legislacyjny, związany z usytuowaniem inwestycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś ma pytanie w związku z punktem dotyczącym dezyderatu? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie zapytam, kiedy Kodeks urbanistyczno-budowlany trafi do Sejmu jako druk czy jako projekt wniesiony?

Drugie pytanie. Była mowa o nowelizacji ustawy dotyczącej OZE. Czy coś pani wie o tej ustawie, o pracach nad ustawą, bo nowelizacja ustawy jakoś się przeciąga?

Dyrektor departamentu MIiB Daria Predko:

W odpowiedzi na pierwsze pytanie uprzejmie informuję, że właśnie zakończony został proces konsultacyjny Kodeksu urbanistyczno-budowlanego. Teraz rozpoczniemy prace nad przepisami, które będą znacznie trudniejsze. Są to przepisy wprowadzające Kodeks urbanistyczno-budowlany. Też je skonsultujemy. W założeniach resortu jest przedstawienie kodeksu do procedowania przez Sejm w lipcu 2017 r. Zakładamy, że w lipcu kodeks trafi do Sejmu i przejdzie ścieżkę legislacyjną. Chcielibyśmy, żeby kodeks został wdrożony od 1 stycznia 2018 r. Jest to odpowiedź na pierwsze pytanie.

Natomiast jeśli chodzi o odpowiedź na drugie pytanie, to wydaje mi się, że panu posłowi chodzi nie o nowelizację ustawy o OZE, tylko ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Są to dwie różne ustawy. Ustawa o OZE reguluje zakres i w ogóle sposób funkcjonowania instalacji OZE; to jest taka ustawa techniczna. Natomiast ustawa o elektrowniach wiatrowych, o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych mówi o sytuowaniu elektrowni. Faktycznie jest w Sejmie złożony wniosek, inicjatywa poselska – wydaje mi się, że posłów PO i Nowoczesnej – dotycząca nowelizacji tej ustawy. Chodzi o zmniejszenie odległości, w jakich mają być sytuowane elektrownie wiatrowe. Jest tam jeszcze kilka technicznych zmian. Z tego, co wiem, ustawa jest w Sejmie i prawdopodobnie będzie procedowana. Wydaje mi się, że widziałam ją w porządku obrad Komisji Infrastruktury chyba za jakieś dwa albo trzy miesiące.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Szanowna Komisjo. Otóż wydaje mi się, że z elektrowniami wiatrowymi to jest taki temat tabu na terenie kraju. Do kogo one należą? Kto o nich decyduje? Na jakich zasadach działają? Przecież dobrze wiemy o tym, że nawet obecnie w terenie odbywają się różne protesty, różne dziwne rzeczy się dzieją, jeśli chodzi o temat budowy nowych elektrowni, odległości itd.

Ponadto, była jakaś taka dziwna sytuacja, że tylko zachodnie firmy – i to jakiegoś szemranego pochodzenia – zakładały instalacje, czyli budowały elektrownie wiatrowe, polskiemu właścicielowi dając jedynie jakąś dzierżawę za działkę. Czy nie można byłoby tego trochę upraktycznić i zrepolonizować, żeby sprawa była jasna? Rzecz w tym, aby były jasne warunki, jasne koszty i jednocześnie jasny przelicznik, jak energia jest produkowana i sprzedawana, jaka jest proporcja tego wszystkiego. A także należałoby odpowiedzieć na pytanie, kto o tym decyduje? Bo nie wiem, czy nawet to, co w tej chwili łaskawie powiedziała pani reprezentująca ministerstwo, komuś z nas rozjaśniło chociaż odrobinę w głowie. A wiemy, że nawet za granicą, za Odrą, te kwestie są zupełnie inaczej rozwiązywane.

Jeśli już mówimy o elektrowniach wiatrowych, to podobne zastrzeżenia można mieć również do zakładów, które miały u nas wytwarzać energię z różnych płodów rolnych typu kukurydza i inne. Sam się kiedyś otarłem – a może nie otarłem się, tylko doświadczyłem pewnej sytuacji. Przyjeżdża przedstawiciel zakładu, zakontraktował 50 ha kukurydzy. Za parę miesięcy przysłał pismo, że z powodów ekonomicznych on w ogóle nie odbierze kukurydzy, bo są jakieś tam udziały, świadectwa, koszty i im się to nie opłaca. Przedsięwzięcie otwierano z wielką pompą. Nawet jak wścibsko się zapytałem, ile kosztowała fabryka, to usłyszałem: „Ano kosztowała 13 mln z kredytu i 13 mln z dotacji, i trochę naszych". Uważam, że to jest dosyć duże przedsięwzięcie. A potem nie bardzo wiadomo, jak, co i z czym można to zjeść i jak to zrobić.

Myślę, że na te sprawy powinno się spojrzeć trochę łaskawszym, gospodarskim okiem. Moim zdaniem, bardzo duże pole do popisu ma w tym zakresie ministerstwo rolnictwa, żeby to, jak powiedziałem, zrepolonizować i upraktycznić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 1.

Dezyderat nr 2 również był skierowany do Prezesa Rady Ministrów. To dezyderat w sprawie implementacji dyrektywy 2014/40 UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. dotyczącej produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych, który Komisja uchwaliła 10 lutego 2016 r. Komisja otrzymała odpowiedź od Ministra Zdrowia.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący. Jak pan przewodniczący już stwierdził, Minister Zdrowia przedstawił Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi swoje stanowisko w sprawie dyrektywy pismem z dnia 8 marca 2016 r. Natomiast ja chciałabym przekazać informację, że po ponad dwóch latach pracy nad nowelizacją ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, mającej na celu implementację do prawa krajowego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych, administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych z nimi wyrobów oraz uchylającej dyrektywę z 2001 r., w dniu 11 sierpnia została ona podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Została ona oficjalnie opublikowana 24 sierpnia 2016 r. w Dzienniku Ustaw. Warto zaznaczyć, że podczas prac parlamentarnych nad wyżej wymienioną ustawą aktywny udział brali również członkowie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Należy podkreślić, że celem implementowanej dyrektywy, tzw. nowej dyrektywy tytoniowej, nie jest podejmowanie działań, które mogłyby przynieść straty plantato-

rom i producentom tytoniu, lecz przede wszystkim celem jest ochrona zdrowia i życia osób palących i narażonych na bierne palenie. Ponadto zaproponowane przepisy ustawy, wykraczające poza bezpośredni zakres dyrektywy, w ocenie resortu zdrowia są całkowicie zgodne z jej głównym celem, jakim jest szeroko pojęta ochrona zdrowia publicznego w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że jednym z przyjętych dodatkowych przepisów jest wydłużenie okresu przejściowego, umożliwiającego produkcję lub dopuszczenie do swobodnego obrotu wyrobami tytoniowymi niespełniającymi wymogów ustawy do dnia 28 lutego 2017 r.

Najważniejszymi nowymi regulacjami, wynikającymi bezpośrednio z przepisów implementowanej dyrektywy, są następujące przepisy:

– ustanowienie zakazu wprowadzenia do obrotu papierosów posiadających charakterystyczny aromat, a wyjątkiem są papierosy mentolowe, na które ustanowiono okres przejściowy do 2020 r.;

– wprowadzenie obowiązku umieszczania na opakowaniach wyrobów tytoniowych ostrzeżeń zdrowotnych, zajmujących 65% zewnętrznego obszaru opakowania;

– zobligowanie producentów lub importerów wyrobów tytoniowych do przekazania wykazu wszystkich składników używanych do produkcji wyrobów tytoniowych; obecnie obowiązek dotyczy przedstawiania wykazu wszystkich dodatków, stosowanych w danym roku;

– zwiększenie obowiązków sprawozdawczych dla producentów lub importerów wyrobów tytoniowych odnośnie do dodatków, znajdujących się w wykazie priorytetowym, który zostanie opracowany przez Komisję Europejską;

– wprowadzenie oznakowania jednostkowych opakowań wyrobów tytoniowych w sposób umożliwiający rejestrowanie przemieszczeń tych opakowań, tak aby można było śledzić ruch i pochodzenie wyrobów tytoniowych;

– nałożenie obowiązku zgłoszenia przez producentów lub importerów, najpóźniej 6 miesięcy przed zamierzonym wprowadzeniem do obrotu krajowego, danych dotyczących nowatorskich wyrobów tytoniowych oraz papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych;

– wprowadzenie zakazu reklamowania i promocji e-papierosów lub pojemników zapasowych;

– wprowadzenie odpowiednich wymagań technicznych dla producentów lub importerów papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych;

– wprowadzenie zakazu sprzedaży transgranicznej wyrobów tytoniowych i elektronicznych papierosów.

Przy pracach nad nowelizacją ustawy Polska wprowadziła następujące regulacje, bezpośrednio niezwiązane z wdrażanymi przepisami dyrektywy:

– wprowadzenie zakazu sprzedaży papierosów elektronicznych młodzieży poniżej 18 roku życia;

– wprowadzenie w miejscach sprzedaży ostrzeżeń tekstowych, dotyczących zakazu sprzedaży elektronicznych papierosów osobom poniżej 18 roku życia;

– ograniczenie miejsc palenia papierosów elektronicznych analogicznie do obecnie obowiązującego zakazu palenia wyrobów tytoniowych w miejscach publicznych;

– wprowadzenie zakazu sprzedaży papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych na terenie podmiotów wykonujących działalność leczniczą, szkół i placówek oświatowych oraz obiektów sportowo-rekreacyjnych, a także w automatach;

– wprowadzenie bezwzględnego zakazu reklamy w punktach sprzedaży wyrobów tytoniowych oraz wyrobów powiązanych, jakimi są elektroniczne papierosy.

Należy również podkreślić, że wszystkie zaproponowane nowe regulacje prawne, zawarte w ustawie o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, w tym regulacje dotyczące zakazu palenia papierosów elektronicznych w miejscach publicznych, zostały jednoznacznie poparte przez członków Komitetu Zdrowia Publicznego Polskiej Akademii Nauk, Biura Światowej Organizacji Zdrowia w Polsce, członków Zarządu Polskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów oraz przedstawicieli Rady do spraw Zdrowia Publicznego.

Reasumując należy zaznaczyć, że Polska w latach osiemdziesiątych była krajem o największej częstości palenia wyrobów tytoniowych w Europie, wynoszącej aż 42%.

W związku z tym konieczne było podjęcie pilnych działań, mających na celu redukcję niewątpliwie szkodliwego dla zdrowia palenia wyrobów tytoniowych wśród milionów Polaków. Działania te na przestrzeni ostatnich 20 lat przyniosły ogromny sukces, gdyż spowodowały istotny spadek palenia w Polsce – do 24% w 2015 r. Przyjęte przepisy są kolejnym krokiem w kierunku realizacji skutecznej krajowej polityki antynikotynowej, umożliwiającej ogłoszenie Polski krajem całkowicie wolnym od dymu tytoniowego. Jedynym właściwym działaniem, mającym na celu interes społeczny, jest promowanie rzucania palenia, rzucenie palenia oraz niepalenie zarówno zwykłych papierosów, nowatorskich wyrobów tytoniowych, jak i wyrobów powiązanych z wyrobami tytoniowymi, jakimi są papierosy elektroniczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam bardzo, ale te dane, które pani podała, to są troszeczkę zafałszowane, delikatnie mówiąc, bo to wcale nie znaczy, że spadł poziom palenia papierosów. Papierosy dalej ludzie palą, tylko już nie z akcyzą, ale z przemytu. Proszę podać prawdziwe dane, a nie dane, które pani ma wyssane z palca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze chwileczkę.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Jeżeli nie ma chętnych, to ja jeszcze zabiorę głos.

Odwołuje się pani tutaj do lat osiemdziesiątych. To są lata zamierzchłe. Długo musieliśmy czekać na jakąś regulację, skoro mamy 2017 r.

Poza tym ustawa jest przyjęta. Co prawda krótko działa, ale są już pierwsze oznaki... Nie wiem, czy państwo posłowie zauważyli pierwsze skutki działania ustawy? Kilku moich znajomych, którzy palili papierosy elektroniczne, wróciło do papierosów klasycznych; czyli w mojej ocenie teraz palą dużo gorsze papierosy. No i zarobiły firmy, które robią papierośnice, ponieważ gdy nie chce się oglądać obrazków na opakowaniach, to przepakowuje się papierosy albo jeszcze do starych opakowań, albo do papierośnic; właśnie to widać – pan poseł dokładnie pokazał to, o czym w tej chwili mówię.

A więc to są te działania. Myślę, że tak naprawdę pozytywnych działań nie będzie i nie ma, bo tutaj problem leży nie w zakazie, a w mentalności. Tak, jak przed chwilą powiedział pan poseł Dunin; akurat nie pochodzę ze wschodniej części naszego kraju, ale tam właściwie pod każdym sklepem są osoby, które sprzedają papierosy bez akcyzy, czyli podwójnie tracimy. Tracimy i na produkcji, i na akcyzie. A myślę, że również tracimy na zdrowiu.

Nie wiem, czy pani będzie mogła ustosunkować się do tych trzech punktów, czyli do kwestii prawdziwych danych. Myślę, że tu akurat będzie informacja, że pani nie ma prawdziwych danych. Ale co do przejścia na papierośnice i powrót do papierosów klasycznych to myślę, że takie dane można znaleźć. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MZ Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Dane, o których mówię, nie wynikają z analizy sprzedaży papierosów, tylko pochodzą z badań ankietowych, przeprowadzanych co roku przez Głównego Inspektora Sanitarnego kraju. Powtarzam, że są to badania corocznie wykonywane i stąd też pochodzi informacja.

Jeżeli chodzi o uwagę pana przewodniczącego, że dane, do których się odnosimy, pochodzą z lat osiemdziesiątych, to oczywiście tak jest. Ale są po to użyte w materiale, aby pokazać trend i tendencję, że jednak idziemy w dobrym kierunku, jeżeli chodzi o ochronę zdrowia, a o to nam chodzi. A więc z tego powodu to było pokazane.

Natomiast jeśli chodzi o uwagę dotyczącą papierosów elektronicznych, to papierosy elektroniczne w żaden sposób nie mogą być traktowane jako forma wyjścia z nałogu czy jakiś substytut. One są również porównywalnie szkodliwe dla zdrowia, jak tradycyjne papierosy i w związku z tym myślę, że nie należy ich w taki sposób traktować.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Olszówka (PiS):

Chciałbym jeszcze usłyszeć odpowiedź na jedno pytanie. Czy były prowadzone badania, tak naprawdę dotyczące tego, co bardziej szkodzi – papierosy elektroniczne czy tzw. papierosy normalne? To jest istota, *clou* pytania. Myślę, że też po części byłaby to odpowiedź dla pana przewodniczącego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MZ Józefa Szczurek-Żelazko:

Nie było prowadzonych takich badań. Z ankiet wynika, że 80% palaczy miesza te formy, czyli palą papierosy elektroniczne i tradycyjne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Chyba teraz trzeba to uszczegółowić. Widziałem takie badania i takie badania były prowadzone. A więc to nie jest prawdą, że badania nie były prowadzone. Można powiedzieć, że to państwo nie prowadzili takich badań.

Nie chcę w ogóle promować palenia; to przede wszystkim. Tylko nie w zakazach, a w promocji...

O, kolega aż nie może tego słuchać i idzie zapalić.

Jeszcze przypominam sobie, że w trakcie procedowania – przepraszam, nie pamiętam tego – miała być promocja, dotycząca jakichś papierosów elektronicznych. Chodziło o papierosy z tytoniem podgrzewanym, które miały mieć preferencje. Czy tak pozostało w ustawie, czy nie?

Sekretarz stanu w MZ Józefa Szczurek-Żelazko:

Nie, nie ma żadnych preferencji.

Natomiast odnosząc się do badań, o których pan przewodniczący mówi, chciałabym stwierdzić, że nie ma badań, które były zlecane przez instytucje publiczne. Natomiast różnego rodzaju badania prowadzą różne podmioty i je prezentują. Natomiast nie ma badań prowadzonych, zlecanych przez instytucję publiczną.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czyli pani stwierdzenie, że jedne i drugie papierosy są szkodliwe, pochodzi z księżyca. No, bo jak nie ma badań, to znaczy, że nie możemy powiedzieć, czy są bardziej, czy są mniej szkodliwe.

Poseł Piotr Olszówka (PiS):

Panie przewodniczący, wszystkie formy palenia szkodzą.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze bardzo bym prosił, żeby nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad. Zawsze można się zgłosić i wszyscy chętni będą mogli się wypowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Dunin (PO):

Chciałem powiedzieć o badaniach, które były zlecone przez ministerstwo zdrowia Wielkiej Brytanii, czyli przez rząd Wielkiej Brytanii. Ministerstwo zdrowia zlecało i jedno z tych badań polecam; polecam zapoznanie się z tymi badaniami.

Oczywiście zgadzam się z panem przewodniczącym, że nie zachęcamy do palenia, bo każda forma palenia jest zła; zła i niedobra dla organizmu.

Natomiast bardzo proszę po raz kolejny – proszę nie zakłamywać rzeczywistości. Jasno z badań wynika – z badań państwowych prowadzonych w Wielkiej Brytanii, a nie z badań robionych przez korporacje itd. – że jeżeli palenie tradycyjnych, zwyczajnych papierosów daje 100% negatywnych skutków, to przy paleniu tzw. „elektryków” jest

to tylko 4%. To jest tylko 4%. Badania są jasne i dostępne. Podobno pan Minister Zdrowia powiedział, że zna te badania. Państwo również powinniście je znać; jeżeli nie znacie, to zapoznajcie się z nimi. A więc proszę nie wprowadzać ludzi w błąd.

O tej kwestii powiedział pan przewodniczący. Tak, jeżeli ludzie mają zakaz, o czym mówiliśmy podczas debaty nad ustawą, jeżeli faktycznie sprowadzi się sprawę do tego, że papieros elektroniczny będzie zrównany ze zwykłym papierosem, to ludzie wrócą do palenia. Wrócą do palenia, będą kontynuować palenie. Palą papierosy bez akcyzy, ale palą dalej. A budżet państwa na tym też traci. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Olszówka (PiS):

Chciałbym zadać pytanie. Uważam, że papierosy elektroniczne są stosunkowo krótko na rynku, aby można było mówić o jakichkolwiek badaniach na ten temat, bo to jest proces długofalowy. To po pierwsze.

A po drugie cały czas dla mnie – a nie ukrywam, że sprawdzałem ten rynek – skład substancji palonej pozostawia wiele do życzenia. Tak naprawdę nie ma jakiegoś unormowanego składu tej substancji. Aczkolwiek może to się zmieniać, jak zmienia się rynek papierosów elektronicznych.

A więc myślę, że podawane dane z Wielkiej Brytanii mogą być zupełnie inne niż w Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Dunin (PO):

Nie ma pan racji. Gdyby pan się zapoznał z ustawą, to pan dobrze powinien o tym wiedzieć. Pan poseł nie wiedział, nad czym głosuje. Powinien pan wiedzieć, że każdy e-klik musi mieć certyfikację. Bez czegoś takiego nie ma możliwości legalnego wprowadzenia go na rynek, a więc proszę tu nie wprowadzać w błąd. Proszę nie wprowadzać w błąd, bo wszystkie wkłady do „elektryków" muszą być certyfikowane. Nad tym były bardzo rozległe dyskusje. Ale tak to przeszło i tak zostało – i słusznie, i słusznie. Tak, pierwsze wkłady do „elektryków" były robione w Chinach i tak naprawdę faktycznie nie było wiadomo, co jest w środku. Natomiast teraz jest to nieprawda. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę. Pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Przysłuchuję się dyskusji i widzę, że jest walka pomiędzy tytoniem a „elektrykami". Obydwa rodzaje papierosów powodują zgubne skutki nałogu. Właściwie nie powinnam się wypowiadać, ponieważ 15 lat temu rzuciłam palenie. Byłam bardzo „silnym" palaczem; ale jak patrzę na sprawę z perspektywy, to twierdzę, że nie można zastępować jednego zła mniejszym złem.

Skoro walczymy ze smogiem, skoro mówimy, że drogą oddechową wprowadzamy najwięcej zanieczyszczeń, najszybciej wchodzących do organizmu i powodujących naprawdę największe spustoszenie, to zastępowanie papierosa czymś, co tak naprawdę nie jest jeszcze do końca przebadane, bo będziemy o tym wiedzieć dopiero za 10-15 lat… Substancje karcinogenne, które mogą powstawać pod wpływem temperatury, glikolu i mogą się wprowadzać do organizmu, dopiero będą wiadome. Myślę, że przekonani są przekonani, a uzależnieni są uzależnieni. A tłumaczenie, co jest mniejszym złem? Albo coś jest złem, albo nie jest złem.

Sądzę, że powinniśmy przejść do głosowania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście. W ogóle nie popieram palenia, tylko powiedziałem o dwóch rzeczach. Rozwiązania, które zostały zastąpione, przyczyniły się do powrotu do palenia papierosów klasycznych. Z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że nie znam innego przypadku, żeby ktoś rzucił palenie; tylko tak, jak powiedziałem, z jednych papierosów przeszedł na drugie. A z opakowań, brzydkich i rzeczywiście odrażających – i może słusznie – papierosy są przepakowywane w inne opakowania. A więc tu powinniśmy jednak pomyśleć, myśląc o zdrowiu Polaków i również własnym, nad innymi rozwiązaniami, a nie takimi brutalnymi, bo Polak jest sprytny i potrafi sobie poradzić.

Czy ktoś jest przeciwko przyjęciu odpowiedzi na dezyderat nr 2? Nie widzę.

Odpowiedź uznajemy za przyjętą.

Dezyderat nr 4 z dnia 21 lipca 2016 r., skierowany również do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie problemów i perspektyw rozwoju branży spirytusowej w Polsce z uwzględnieniem oznaczenia geograficznego „Polska Wódka". Odpowiedź na dezyderat Komisja otrzymała od Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Bardzo proszę przedstawiciela ministerstwa o odpowiedź.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej stoi na stanowisku, że przemysł spirytusowy jest ważną gałęzią polskiej gospodarki, a wsparcie promocyjne eksportu produktów uznanej na świecie marki, m.in. takiej jak „Polska Wódka" oraz dalsza walka z szarą strefą na rynku alkoholi, mają wpływ na jej funkcjonowanie.

System opodatkowania podatkiem akcyzowym wyrobów akcyzowych oraz organizacja obrotu tymi wyrobami, jak również oznaczanie wyrobów znakami akcyzy, służą ograniczaniu niepożądanych zjawisk, takich jak przemyt, nielegalny obrót. Ma to zapewnić ograniczanie szarej strefy i poprawić kondycję podmiotów, prowadzących działalność zgodnie z prawem. Taki system, w którym są niższe stawki akcyzy dla produktów o niższej zawartości alkoholu, ma na celu zmianę struktury spożycia na rzecz napojów o niskiej zawartości alkoholu. Ma to zagwarantować wysoki poziom ochrony zdrowia. Jednym z tych działań jest polityka podatkowa w zakresie poziomu opodatkowania akcyzą napojów alkoholowych. Stąd takie, a nie inne ustawienie stawek podatku akcyzowego.

Jeżeli chodzi o działania ograniczające szarą strefę, to w tym zakresie działania resortu polegały na przygotowaniu dokumentu „Koncepcja objęcia przez Służbę Celną działaniami patrolowo-kontrolnymi targowisk i bazarów, mającego na celu ograniczanie szarej strefy w obrocie nielegalnymi wyrobami akcyzowymi – tytoniowymi i alkoholowymi". Dotyczyło to już wcześniej omawianego tytoniu, ale także napojów alkoholowych. W założeniach ma to doprowadzić do ograniczenia szarej strefy i w związku z tym do poprawy sytuacji w branży.

Jeśli chodzi o rozwój eksportu i promocji alkoholi mocnych na świecie w oparciu o placówki dyplomatyczne i handlowe, to jednym z najważniejszych elementów promocji wódek produkowanych w Polsce jest możliwość stosowania nazwy oznaczenia geograficznego „Polska Wódka". Nazwa jest chroniona prawem Unii Europejskiej. Jest to nazwa rozpoznawalna, kojarzona z naszym krajem i ceniona. „Polska Wódka" może być produkowana z tych surowców, które od lat są wytwarzane w kraju i dostępne. „Polska Wódka" była i jest promowana jako jeden z trzech napojów spirytusowych z oznaczeniem geograficznym w ramach kampanii „Smaki Europy". Promowana jest na rynku UE, a także na rynkach Japonii, Korei Południowej. Elementem kampanii były także wydarzenia w ambasadzie w Pekinie, podczas których promowane były artykuły z oznaczeniem „Polska Wódka".

Działalność promocyjno-informacyjna jest skierowana na wspieranie podmiotów gospodarczych, które prowadzą takie działania. Działalność wspierają także wydziały promocji, handlu i inwestycji ambasad oraz konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej. W ramach przeglądu, który w tej chwili odbywa się w zakresie polityki promocyjnej i działalności przedstawicielstw zagranicznych, jest planowane poszerzenie i zwiększenie możliwości wspierania promocji, także w zakresie promocji „Polskiej Wódki".

W 2016 r. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Agencja Rynku Rolnego prowadziła promocję sektora rolno-spożywczego na rynkach trzynastu krajów trzecich, czyli poza UE. Napoje alkoholowe można także promować w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, w poddziałaniu „Wsparcie na prowadzenie działań informacyjnych i promocyjnych". Pomoc ma formę refundacji 70% kosztów kwalifikowanych. Działania promocyjne na terenie kraju powinny być realizowane zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo przepraszam pana ministra.

Bardzo bym prosił posłów o ciszę. Wiem, że temat jest ekscytujący, ale wysłuchajmy najpierw pana ministra, a później będziemy dyskutować. Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Regulacja, dotycząca zakazu sprzedaży wyrobów alkoholowych przez internet, ma na celu ochronę dzieci i młodzieży przed zdrowotnymi i społecznymi następstwami spożycia alkoholu. Wykładnia celowościowa i funkcjonalna tych przepisów mówi o tym, że cel ten należy realizować poprzez pozostawienie zakazu sprzedaży za pośrednictwem internetu. Wprowadzenie przepisów, które ograniczają dostęp do alkoholu, niewątpliwie ma na celu ochronę zdrowia i zapewnienie ograniczenia dostępu oraz zmniejszanie spożycia alkoholu w kraju. Tym niemniej ewentualna zmiana przepisów jest możliwa i powinna koncentrować się na redukcji administracyjnych obowiązków, nakładanych na przedsiębiorców i na uproszczeniu procedur uzyskania zezwoleń. Obecnie przedsiębiorcy muszą spełnić szereg wymagań formalnych.

Zmniejszenie stawek opłat – stawek podwyżki opłat za wodę wykorzystywaną do produkcji spirytusu – jest kolejnym postulatem, wynikającym z dezyderatu. Chciałbym poinformować, że w 2017 r. opłaty pozostaną na dotychczasowym poziomie. Nadal trwają prace nad projektem Prawa wodnego. Zgodnie z projektem opłaty nie powinny spowodować znaczącego wzrostu kosztów produkcji. W projekcie przyjęto poziom opłat za wykorzystanie wód powierzchniowych w wysokości 35 groszy za m^3, a wody podziemnej – w wysokości 70 groszy za m^3.

A więc podsumowując – rząd Rzeczypospolitej Polskiej wspiera działania w zakresie promocji „Polskiej Wódki" na rynkach trzecich. Natomiast na ryku krajowym, zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości, stara się ograniczać negatywne skutki spożywania alkoholu i z tego wynikają ograniczenia prawne, funkcjonujące w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Otóż sam przedstawiciel rządu twierdzi, że dla polskiego rządu produkcja spirytusu i sam symbol „Polska Wódka" jest tematem opłacalnym. Tu ciśnie się na usta pytanie: dlaczego poprzednie rządy – nie rządy komunistyczne, tylko rządy po 1989 r. – zniszczyły, i to jeszcze z premedytacją, produkcję surowca dla przemysłu spirytusowego, który był oparty na gorzelniach? Gorzelnie miały wieloraki, oczywiście pozytywny wpływ na nasze rolnictwo, bo jednocześnie w pewnych trudnych okresach zdejmowały z rynku nadwyżki płodów rolnych.

Mogę mówić o tym wprost, ponieważ przez wiele lat byłem producentem spirytusu w dzierżawionych gorzelniach. Nawet kiedyś wojewoda olsztyński zaszczycił mnie listem pochwalnym za to, że zdjąłem parę tysięcy ton ziemniaków z rynku olsztyńskiego – bo gorzelnie miały kartoflarze – przerabiając je na spirytus.

Zadałbym dzisiaj proste pytanie. Niech ktoś jasno powie, ile dzisiaj kosztuje litr spirytusu, czyli surówki spirytusowej i jak to się ma do ceny zboża? Było to tak zniszczone, że nikt się nad tym nie zastanawiał. Ba, były gorsze rzeczy. Tworzyło się tzw. składy podatkowe, które miały kosztować milion złotych. Dla niejednego, praktycznie dla wszystkich, był to ciężar nie do udźwignięcia. Dlatego uważam, że skoro jeszcze dzisiaj w wielu miejscach mamy gorzelnie, czasami nawet stoją nierozszabrowane, to należałoby

w polityce ministerstwa rolnictwa i rządu zwrócić uwagę na to, że ta produkcja powinna być tak trochę uczłowieczona i wznowiona. Jest to bardzo dobry kierunek działań i nie ma to nic wspólnego z rozpijaniem ludzi, bo jak ktoś ma pić, to będzie pił; a jak państwo, czyli budżet, ma na tym zarobić, to zarobi.

Odbywa się to w tak bardzo szczelnych warunkach, bo przecież przy każdym nalewie spirytusu surowego w gorzelni uczestniczą przedstawiciele urzędu podatkowego. Jest tam kilkadziesiąt plomb do zdjęcia i założenia, żeby broń Boże nie było żadnej sprzedaży na boki. Dlatego też uważam, że jest to jedno z niewłaściwych działań, prowadzonych wcale nie w tamtym okresie, który traktujemy jako wrogi, tylko po transformacji ustrojowej, iż prawie wszystkie gorzelnie funkcjonujące na terenie Polski zostały zniszczone i to zniszczone bez żadnego powodu. Ot, po prostu tak sobie.

Jeśli mówimy o szarej strefie, to tu należy się dopatrywać szarej strefy, bo spirytus trafia do nas różnymi drogami. Do jego produkcji mają dostęp różni ludzie, różni szemrani przedsiębiorcy. Dlatego uważam, że należy na ten temat zwrócić bardzo mocno uwagę i troszeczkę historycznie spojrzeć na to, dlaczego tak się stało. A jeśli już się stało, to czy nie można przynajmniej częściowo z tej pożogi jeszcze czegoś uratować? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos z gości lub posłów? Nie widzę.

Ja bym również dodał pytanie. Może pan minister będzie wiedział czy pamiętał, ile mieliśmy gorzelni w latach osiemdziesiątych, a ile mamy gorzelni w tej chwili? Kolejna sprawa – jaka jest możliwość odbudowy przemysłu gorzelnianego w Polsce? O tym mówiliśmy na wyjazdowym posiedzeniu Komisji w Lublinie. Nie wiem, czy dobrze pamiętam, ale wydaje mi się, że tam przedstawiciel „Polskiej Wódki" mówił, iż 25% rolnego eksportu Wielkiej Brytanii stanowi właśnie szkocka. Jeżeli tak jest, no to jest to bardzo dużo, a więc powinniśmy starać się promować „Polską Wódkę".

Kolejna sprawa, związana z promocją czy to na rynku wewnętrznym, czy na rynku zewnętrznym. Myślę, że na wewnętrznym rynku „Polska Wódka" powinna się obronić; chociaż zastanawiam się nad tym, jak to wygląda cenowo, jak ma się cenowo „Polska Wódka" do szkockiej, ale myślę, że wygrywa. A ile pieniędzy jest przeznaczonych na promowanie, żeby pozwolić wszystkim innym, poza granicami Polski, korzystać z „Polskiej Wódki"? Czyli jak wygląda dofinansowanie marketingu i promocji „Polskiej Wódki" na rynku zewnętrznym? Jak to się w ostatnich dwóch-trzech latach zwiększało albo zmniejszało? Jakie środki są przeznaczane na promocję „Polskiej Wódki" na rynku zewnętrznym przy założeniu, że na rynku wewnętrznym nie musimy jej promować?

Kolejna rzecz. Jak wygląda sprawa prywatnej produkcji wódki? Widzimy to, o czym pan ze strony społecznej przed chwilą powiedział, że jak ktoś będzie chciał, to sobie znajdzie tam czy gdzie indziej, albo sam zrobi. Widzimy chociażby na popularnym portalu Allegro, że sprzęt do produkcji alkoholu, do produkcji wódki jest bardzo tani, a więc w tej chwili jest to powszechne. Jak tu widzimy zagrożenie dla znaku „Polska Wódka"? Podziękowałbym za uwagę.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę.

Prosiłbym pana ministra o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą gorzelni, to było ponad 900 gorzelni, a w tej chwili jest około 80, a więc spadek jest rzeczywiście potężny. W tej chwili trwają prace nad tym, aby umożliwić gorzelniom nie tylko produkcję spirytusu, lecz także wytwarzanie w określonym zakresie również alkoholi na rynek, żeby poprawić rentowność mniejszych zakładów; zakładów, które rzeczywiście w minionych latach przegrały. Czy przegrały w taki sposób, o jakim mówił przedmówca, czy ze względów rynkowych, to już jest kwestia do oceny; ale przegrały konkurencję z największymi potentatami na rynku. A więc chcemy wspomóc sektor w ten sposób, żeby złagodzić wymagania, aby dopuścić możliwość tego rodzaju produkcji w tych gorzelniach, które jeszcze, tak jak ktoś tu powiedział, są możliwe do uratowania.

Jeśli chodzi o środki na promocję, to nie mam rozbicia wydatków, ponieważ środki na promocję dotyczą całego sektora rolno-spożywczego i na poszczególne produkty końcowe, na poszczególne sektory. A więc dostęp do większości działań dotyczących promocji jest taki sam dla produktów alkoholowych, jak i dla innych produktów spożywczych.

Ostatnie pytanie dotyczyło produkcji alkoholu na własne potrzeby albo w jakichś niewielkich ilościach. Oczywiście jeśli chodzi o produkcję alkoholu destylowanego, to jest to w Polsce zakazane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Pozwolę udzielić sobie głosu.

To wygląda podobnie jak z nasionami GMO – nie można u nas uprawiać, ale nasiona te można sprzedawać. Tak samo nie wolno robić destylatu, ale cały sprzęt jest powszechnie dostępny.

Bardzo się cieszę z tego, że ministerstwo pracuje nad regulacjami prawnymi, aby gorzelnie mogły produkować nie tylko spirytus, ale różne inne wódki. Na pewno jest to potrzebne; chociażby z tego powodu, aby zdejmować z rynku nadmiar surowca. To jedna rzecz.

A druga sprawa to mamy jakąś wartość dodaną, tylko może przy okazji tego dezyderatu nie zapytam o spółdzielnie, a zapytam o te regulacje. Kiedy regulacje trafią pod obrady Sejmu? Nie chcę przynaglać, ale czas jednak nagli. Rolnictwo jest w takiej sytuacji, w jakiej jest.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

W tej chwili jest to na etapie przygotowania do uzgodnień międzyresortowych, a więc jest to etap po pracach wewnątrzresortowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czyli kiedy możemy się spodziewać, gdybyśmy próbowali to oszacować w miesiącach? Albo spytam inaczej – jak możemy pomóc?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

W przypadku takiego rozwiązania będzie to na pewno trwało kilka miesięcy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Będę oczywiście regularnie pytał również o ten punkt.

Czy ktoś jest przeciwko przyjęciu odpowiedzi na dezyderat nr 4? Nie widzę.

Odpowiedź na dezyderat nr 4 uważam za przyjętą.

Przechodzimy do punktu dotyczącego informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat obecnego stanu oraz przyszłości publicznego doradztwa rolniczego, czyli przyszłości ośrodków doradztwa rolniczego.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Dziękuję za możliwość przedstawienia informacji sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat obecnego stanu oraz przyszłości publicznego doradztwa rolniczego. Jednocześnie podkreślam, że jest to dla mnie szczególnie ważny temat, ponieważ byłem w latach 1997-2005 pracownikiem doradztwa i rozumiem jego problemy, rozumiem doradztwo. Jest to szczególny moment.

A jednocześnie, panie przewodniczący, chcę dość stanowczo wnieść taki… protest, to może jest złe słowo, ale dobre obyczaje wymagają, że jeśli zmienia się program spotkania i program posiedzenia Komisji, to trzeba powiedzieć, iż jest to w jakiś sposób uzasadnione. Panie przewodniczący, sam pan wie, że to już moje trzecie spotkanie. Cieszę się, że obszary, którymi się zajmuję, są ważnym tematem. Dla mnie godzina pracy to jest olbrzymi przedział czasowy realizacji zadań w ministerstwie. Jeszcze wczoraj się spotkaliśmy, jeszcze dzisiaj. Rozumiem, że możemy przyjąć dobre zasady współpracy – kiedy zmieniamy program, to informujemy się wzajemnie o tym, że są po temu uzasadnione przesłanki. Wnoszę tu jak gdyby swoją stanowczą prośbę do pracy prezydium, aby uwzględniać zasady dobrej współpracy i trzymania się wcześniej przyjętego programu.

Jednostki doradztwa rolniczego, a jest ich 16, są jak gdyby bazą i podstawą doradztwa publicznego. Mamy też Centrum Doradztwa Rolniczego z obecnym tutaj dzisiaj dyrektorem centrum, panem Jackiem Węsierskim. Pamiętajmy o tym, że od 2004 r. w ogóle publiczne doradztwo rolnicze w Polsce ma ustawę. Wcześniej, po 1945 r., funkcjonowało na zasadzie rozporządzenia wojewody.

Proszę mi pozwolić powiedzieć; jest to dosłownie pięć minut na przedstawienie zasadniczych założeń. Chcę o nich powiedzieć, zanim przedstawię główne obszary problemowe i wynikający z tego stan obecny oraz przyszłość publicznego doradztwa.

Do najważniejszych zadań ODR po pierwsze należy prowadzenie wśród rolników i mieszkańców obszarów wiejskich działalności edukacyjnej, informacyjnej i doradczej, w tym dotyczącej Wspólnej Polityki Rolnej. Zadania mają na celu podniesienie konkurencyjności gospodarstw rolnych, co jest kluczowe i nadal ważne, oraz zapewnienie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, czyli równowagi pomiędzy gospodarką, środowiskiem i sprawami społecznymi. Ponadto instytucje te sporządzają analizy rynków, artykułów rolno-spożywczych, środków do produkcji, gromadzą i upowszechniają informacje rynkowe. Mogą prowadzić doświadczalnictwo odmianowe, porejestrowe doświadczalnictwo odmianowe. Podejmują działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego oraz promocję stylu życia przyjaznego dla środowiska.

Ośrodki doradztwa realizują zadania informacyjne. Każdy ODR wydaje czasopismo, miesięcznik dla rolników i mieszkańców obszarów wiejskich, prowadzi strony www, organizuje masowe imprezy, targi i wystawy.

Na podstawie ustawy z 22 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, z dniem 20 sierpnia, czyli od blisko pół roku, podległość wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego została przeniesiona z zarządów województw do ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Zmiana ta wpisuje się w realizowany przez resort program działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015-2019. Podstawową przesłanką do zmiany podległości ośrodków była konieczność usprawnienia realizacji zadań związanych z zapewnieniem doradztwa rolniczego oraz lepsze powiązanie z priorytetami i wyzwaniami dla rolnictwa oraz obszarów wiejskich. Przeniesienie podległości pozwoli, pozwoliło i pozwala na wprowadzenie jednolitych sposobów działania ODR-ów oraz przyczynia się do poprawy efektywności wykorzystania dotacji celowej przekazywanej przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi, w powiązaniu z rocznymi programami działania. Zmiana podległości zwiększy wpływ ministra na zakres planowania i realizacji zadań przez ODR-y oraz przyczyni się do poprawy, usprawnienia przepływu informacji pomiędzy jednostkami podległymi ministerstwa rolnictwa.

Realizując zadania wynikające z nowych przepisów i przeniesienia doradztwa, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydał niezbędne akty prawne, w tym nadał w drodze rozporządzenia statuty wszystkim szesnastu wojewódzkim ośrodkom doradztwa rolniczego (WODR). Ponadto powołał członków społecznych rad doradztwa działających przy WODR, których liczba zwiększyła się z 11 do 12, ponieważ dodatkowo w skład rady wszedł przedstawiciel ministra właściwego do spraw rozwoju wsi; wcześniej tego nie było. Minister zatwierdził regulaminy ich działania.

W ubiegłym roku Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi określiło priorytetowe zagadnienia do realizacji w ramach rocznych programów działalności na 2017 r., uwzględniając zarówno cele określone przez Unię Europejską w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, jak też przez MRiRW w dokumentach programowych. Ośrodki doradztwa są też włączone w prowadzenie akcji informacyjnych w związku z sytuacjami kryzysowymi w rolnictwie; aktualnie jest to informowanie o zagrożeniach ASF i ptasią grypą. Często działają także akcyjnie przy szacowaniu szkód.

W przyszłości rola publicznego doradztwa w procesie stymulowania przemian w rolnictwie i na obszarach wiejskich powinna rosnąć. W moim najgłębszym przekonaniu tak jest i idziemy w tym kierunku. Pracujemy właśnie nad wzmocnieniem roli i znaczenia doradztwa. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że modernizacja rolnictwa i obszarów wiejskich, w tym efektywne wykorzystanie funduszy unijnych w okresie przedakcesyjnym, nie byłoby możliwe bez zaangażowania ośrodków doradztwa. Obecnie takim wyzwaniem jest upowszechnianie innowacji; innowacyjności, w tym szeroko rozu-

mianego postępu, pozwalających na zwiększenie efektywności, produktywności rolnictwa w warunkach coraz wyższych wymagań w zakresie ochrony środowiska, adaptacji do klimatu, wymogów bezpieczeństwa żywności. W tym celu podjęto działania na rzecz wzmocnienia współpracy z instytutami badawczymi, która była zawsze prowadzona, ale teraz musi być szczególnie intensywna. Ważnym zadaniem jest też podniesienie jakości usług doradczych świadczonych rolnikom i mieszkańcom obszarów wiejskich przez doradców.

Jest to umieszczone w podstawowej informacji dotyczącej doradztwa. Wiem o tym, że zainteresowanie doradztwem zawsze jest i zawsze było. Powiedzmy, czego dotyczy rola doradztwa, którą teraz chcemy zmienić z istniejącego stanu. Dotyczy grupy około 4,2 tys. osób. Powiedzmy sobie też, że od 2003 r. zmniejszyła się liczba doradców, ogółem zatrudnionych w doradztwie, o blisko 1 tys. osób. Bezpośrednio kadra doradcza i kierownicza to jest 3,5 tys. osób. Jest to armia ludzi; amia ludzi, która za jednym kliknięciem maila, za jednym dotknięciem wewnętrznego systemu informacji dociera właściwie do wszystkich gmin rolniczych, do obszarów wiejskich, do rolników.

A więc jest to niezmiernie ważne narzędzie, które próbujemy podnieść z sytuacji, w której się znalazło. Jest to pewien proces; proces, tak jak wspomniałem, trwający od pół roku. Nie da się w pół roku wszystkiego załatwić, natomiast jesteśmy w stanie dobrze rozpoznać sytuację i przyjąć pewien plan działania, a potem ze stanowczą konsekwencją go realizować. Taki plan mamy, taki pomysł mamy i będziemy go wdrażać w kolejnych miesiącach i latach, bo nie jest to plan do zrealizowania w ciągu jednego roku.

To tyle z mojej strony. Jeśli potrzebne są jakieś szczegółowe informacje albo coś powinienem uzupełnić, to bardzo proszę o pytania. Z mojej strony to są te podstawowe informacje, które chciałem przedstawić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zanim otworzę dyskusję, to chciałem odnieść się do pana wstępnej wypowiedzi. Rozumiem, że pana godzina pracy jest wyjątkowo droga, dużo droższa niż pozostałych pracowników ministerstwa, ale tu chciałem podnieść dwie kwestie. Po pierwsze dobrze byłoby, żeby pracownicy rządu PiS dogadywali się pomiędzy sobą, bo jeżeli podchodzi pracownik z Ministerstwa Zdrowia i prosi mnie o zamienienie punktów obrad, bo wypadła jakaś nadzwyczajna sytuacja, to nie chcąc robić tej osobie żadnych problemów, przychylam się do jej prośby. Myślę, że słusznie.

Po drugie chciałem zwrócić uwagę, że jeszcze przed chwilą, na poprzednim posiedzeniu Komisji, pana kolega z ministerstwa, pan minister Bogucki, zgłosił taką samą prośbę. Przychyliłem się do tej prośby. Nie wiem, dlaczego wtedy pan nie wybuchł ogromnym gniewem; mógłby pan od razu pana ministra Boguckiego skarcić na tym samym posiedzeniu.

Kolejna rzecz, o której chciałem powiedzieć, to mimo wszystko Komisja rolnictwa chciałaby móc sama sobie kształtować swoją pracę. Jeżeli są jakieś nadzwyczajne sytuacje, które w tej chwili wynikły w mojej ocenie – bo pracownik ministerstwa nie mógłby nam przedstawić odpowiedzi na dezyderat, jeżeli byłoby to w innym czasie – to prosiłbym o uszanowanie tej decyzji; szczególnie, że państwo, jako ministerstwo rolnictwa, bardzo często korzystają z uprzejmości Komisji i możliwości zamiany punktów.

A więc myślę, że pana wybuch był nie na miejscu. Można było to zrobić zupełnie inaczej. Prosiłbym na przyszłość o powściągnięcie swoich emocji i niewyrażanie jakiejś swojej wyjątkowości nad innymi pracownikami w ministerstwach. Szczególnie z tego powodu, że państwo są jednym rządem PiS, więc dobrze byłoby być spójnym w ramach jednego rządu. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Pan minister Bogucki na poprzednim posiedzeniu Komisji zwrócił się do mnie z prośbą i wyraziłem zgodę. Stąd też nie wnosiłem uwag.

Jeśli chodzi o dzisiejsze spotkanie, to myślę, że wystarczającą informacją było powiedzenie na wstępie, że jest zmiana programu i myślę, że gdyby pan przewodniczący tak uczynił, to przyjąłbym to ze zrozumieniem. Natomiast nie widzę innego problemu, stąd też podniosłem sprawę dobrych obyczajów, które trzeba stosować. A patrząc w kontekście tego, że jest to trzecie posiedzenie Komisji, to myślę, że podejdzie pan przewodniczący do tematu ze zrozumieniem i nie ciągnijmy tego tematu.

Po prostu, panie przewodniczący, powiem wprost. Na początku mógł pan po prostu powiedzieć, że zwrócił się przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia o zamianę pierwszego punktu z drugim punktem i nie byłoby problemu. A ja, będąc już tutaj po raz trzeci – teraz proszę, żebym mógł dokończyć – będąc po raz trzeci i czując całe napięcie kolejnej pracy, czuję się trochę lekceważony w taki prosty, zwyczajny sposób. Stąd też mówię, że dobre obyczaje i dobra możliwość prowadzenia obrad rozstrzyga, a więc zamknijmy tę sprawę i nie ciągnijmy tematu. Po prostu miejmy to doświadczenie na przyszłość.

Z mojej strony ja na pewno się podporządkuję, żeby nie tworzyć niepotrzebnych komentarzy, deklaruję współpracę i chęć przygotowania dla Komisji zawsze jak najlepszych dokumentów, jak najlepszego materiału, co na pewno też ma miejsce. Chyba, że są jakieś uwagi, to bardzo proszę. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko. Tylko dlatego, że się wpiszę w pana sugestie, panie ministrze – i zakończmy to. Ale mam prośbę: niech się pan podda refleksji nad tym, co pan dzisiaj tutaj zrobił i próbuje pan odwrócić kota ogonem. Pan musi wziąć pod uwagę, że to Komisja jest od tego, żeby zorganizować sobie pracę, a pan, jako przedstawiciel rządu, ma się podporządkować. Naprawdę niech się pan podda refleksji. To jest niedopuszczalne – to, co pan zrobił. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, idąc tym śladem to my tu prawie wszyscy posłowie PiS jesteśmy z rządu PiS. Jeżeli pan tak postępuje, to wie pan co? Ja bym teraz złożył wniosek, żeby na przykład pana odwołać.

Głos z sali:

Nie ma sprawy. Składaj.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

No, bo pan tak zaatakował nasz rząd. A pan minister ma rację pod tym względem, że trzeba dopowiadać, trzeba się umawiać i zwrócić się do pana ministra, bo może pan minister ma jeszcze inne zadania. Przecież może mieć inne zadania, a nie tylko siedzenie razem z nami na posiedzeniach Komisji i tłumaczenie różnych spraw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Szanowna Komisjo. Wydaje mi się, że konflikty na szczytach władzy należy rozwiązywać przy pomocy wyrobów spirytusowych, o których mówiliśmy wcześniej i wtedy to bardziej gładko pójdzie. Ale to tylko taka delikatna uwaga.

Proszę szanownej Komisji – kilka słów à propos ODR-ów, à propos doradztwa rolniczego. Wydaje mi się, że tak jak powiedziałem w poprzednim wystąpieniu, iż zostały zniszczone gorzelnie, to w identyczny sposób zostało zniszczone doradztwo w postaci ODR-ów. ODR-y nawet wcześniej nazywały się inaczej, bo dobrze pamiętam tamte czasy; były to Rolnicze Rejonowe Zakłady Doświadczalne. Nie jest ważne, czy to był tamten sys-

tem, czy ten, ale była tam mowa o postępie i ten postęp powinien się rozwijać w każdym calu, bo nie ma to żadnego zabarwienia politycznego. Wtedy te zakłady też specjalnie nie miały takiego zabarwienia, a raczej były pomocne dla rolników.

Jeśli dzisiaj mówimy, że ośrodki doradztwa wróciły do ministerstwa i są docenione, a pan minister z dużą żarliwością o tym mówi, to znaczy, jak mi się wydaje, iż trzeba wreszcie postawić jakiś hamulec, żeby nie przyszedł ktoś następny i tego nie zniszczył. Mogę o tym mówić wprost, bo też przez parę ładnych lat byłem szefem rady programowej w ODR w Poświętnym. Miałem na ten temat swoje spojrzenie; nie gdzieś tam zza ściany, tylko bezpośrednio uczestniczyłem w tych sprawach. Myślę sobie, że długo trzeba będzie poczekać na to, żeby dorobić się takiego dorobku, który został wtedy zmarnowany.

Pamiętam czasy, że doradcą był ojciec, doradcą był syn, doradcą była żona i oni tym żyli, i to żyli w sposób taki beznamiętny. Natomiast później tych dobrych ludzi, dobrych fachowców dobrze było pozabierać do jednej agencji, do drugiej agencji, czy gdzieś tam jeszcze. A potem nad ośrodkami – tak to po prostu można powiedzieć – dosyć sadystycznie różna władza w różny sposób się znęcała. Dzisiaj musimy wszystko zacząć robić prawie od początku.

Od zawsze jestem rolnikiem. Już w latach siedemdziesiątych miałem w Poświętnym, z rejonowym zakładem, bliskie doświadczenia i bliską przyjaźń. Uważam, że nie wolno tego nigdy traktować jako rzecz zbędną albo rzecz, którą można zawsze odtworzyć. Nie da się tego odtworzyć. Tak, jak w parafii stoi kościół i wszyscy wiedzą, że on trwa, tak powinien również trwać ośrodek doradztwa rolniczego ze swoimi tradycjami. A były to piękne tradycje. Jeszcze raz powrócę do tego ośrodka. To bezdzietny właściciel majątku oddał swój majątek na te cele, żeby tam właśnie powstał ośrodek. Podobny przykład to byłoby Bratne w Gołotczyźnie. Uszanujmy pewne tradycje. Nawet nie ze względu na to... Jestem bardzo prawicowy, bo mam udokumentowane ziemiańskie korzenie; nie muszę o tym mówić. Ale uważam, że jeśli było coś dobrego za komunizmu, to nie należy tego zmarnować, zniszczyć i podeptać.

W związku z tym bardzo apeluję i do pana ministra, i do przewodniczącego, którego bardzo cenię, chociaż wytworzyła się tu taka, że tak powiem, niezbyt zręczna dyskusja, może nawet niepotrzebna; tę dyskusję lepiej było załatwić gdzieś w zaciszu gabinetów przy butelce dobrej wódki niż tutaj. Ale mimo wszystko uważam, że pan przewodniczący widzi praktycznie tematy rolnicze i nieważne, czy jest z tej partii, czy z tamtej, ale wspiera nasze postulaty, nasze tematy. Ja już, jak widać po siwej głowie, mam jakieś doświadczenie w rolnictwie i w nim spędziłem całe swoje dorosłe życie, nie pracując na żadnym etacie, tylko zawsze praktykowałem rolnictwo.

Proszę państwa, proszę spojrzeć na te kwestie z jeszcze innej strony. Mówimy dzisiaj o doradztwie. Ośrodki miały potężne bazy, jakimi były gospodarstwa. Co się z tym stało? Zostało to zmarnowane przez agencje, wydzierżawione, sprzedane. Dam taki klasyczny przykład. Bęsia, województwo warmińsko-mazurskie. Była to perełka w skali krajowej, jeśli chodzi o ośrodki. Pojedźcie państwo i zobaczcie, co z tego zostało zrobione. Nie zrobiły tego jakieś zielone ludki, tylko zrobiły to nasze rządy. Zmarnowany pałac, który było cudowny, zmarnowane gospodarstwo, gdzie były przepiękne budynki. Nie mówię już o zmarnowanym dorobku intelektualnym doradztwa, jakie tam było.

Dlatego uważam, że jest to milowy krok, który trzeba zrobić. Nie jest ważne, kto kiedyś wygra jakieś wybory; postęp w rolnictwie i tak idzie przez te ośrodki. One są wyjątkowo ważne i będą miały wtedy wpływ, jeśli ich tradycje i ich działalność dorobi się dobrych ludzi. To, że ktoś jutro pójdzie do ośrodka i dostanie, jak mówił pan minister, 2 tys. zł, po czym zacznie być doradcą, to on w wielu przypadkach będzie głupszy od niejednego rolnika. Przepraszam, że używam takich słów, ale niestety, praktyka jest praktyką. A rolnik chce rozmawiać z normalnym, mądrym człowiekiem; takim, który ma wiedzę. Nie uważajcie państwo, że na wsi ludzie są tępi, głupi i jacyś tam, bo minęły te czasy, że najgłupszy z rodzeństwa zostawał na gospodarstwie. Już dziś tak nie jest. Zróbmy wszystko, żeby tak nie było, tylko aby na wsi ten temat, właśnie poprzez ośrodki, był jeszcze bardziej uwypuklony i żeby przyczynił się do postępu, którego nam tak bardzo brakuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Jacek Węsierski:

Jacek Węsierski, Centrum Doradztwa Rolniczego.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym bardzo krótko powiedzieć kilka słów. Szacujemy, robimy w tej chwili rozpoznania – szacunki, bo badań aż tak pogłębionych de facto jeszcze się nie prowadzi – z których wynika, że ciągle w Polsce około 1 mln gospodarstw potrzebuje wsparcia doradczego. Z ponad 1,7 mln gospodarstw około 1 mln potrzebuje wsparcia i nie ma w ogóle środków przeznaczonych na taki cel lub ma je na tyle ograniczone, że waha się, czy zapłacić za usługę komercyjną.

Chcę przejść do drugiego punktu. W czasie ostatniej dekady dokonała się wielka zmiana polegająca na tym, że na rynku pojawiła się duża liczba doradców komercyjnych, działających w różny sposób – albo indywidualnie, albo w grupach. Najczęściej są to pracownicy firm, które albo dostarczają środki produkcji, albo skupują płody rolne; ci pracownicy, będąc akwizytorami, jednocześnie są doradcami. Czasami bardzo dobrymi doradcami, ale pracującymi w bardzo wąskim zakresie, pracującymi w zasadzie tylko dla swojego pracodawcy. Tymczasem doradztwo publiczne ma charakter uniwersalny, neutralny i ma powodować, że porada, której doradca udziela, ma charakter obiektywny.

Jeszcze na moment wrócę do liczb. Nasze wstępne szacunki, które robimy od początku roku, wskazują na to, że jest około 2 tys. prywatnych doradców, których mamy już w tej chwili – proszę to porównać z liczbą 3,5 tys. doradców – i spodziewamy się, że pod koniec 2017 r. lub na początku 2018 r. te liczby się zrównają. Myślę, że decyzja o dofinansowaniu doradztwa publicznego, która już została podjęta (taka decyzja zapadła rok temu) jest słuszna, tak samo jak i próba – miejmy nadzieję, że udana, bo liczę na to – powstrzymania degradacji, która rozpoczęła się kilka lat temu, kiedy nie podjęto decyzji, co robić z doradztwem. Mam nadzieję, że ten ruch się powiedzie, ponieważ – powtórzę jeszcze raz – około 1 mln gospodarstw w Polsce ciągle potrzebuje tego rodzaju pomocy.

Aby do tego doszło… Nie będę mówił o szczegółach, bo spodziewam się, że w przyszłości będzie jeszcze możliwość rozmowy o szczegółach. Chcę zwrócić uwagę na to, że jedną z wielkich barier są nie tylko pieniądze w sensie ilościowym, ale również system finansowania publicznych jednostek doradztwa rolniczego nie sprzyja sytuacji, w której dzisiaj znajdują się one na rynku, kiedy konkurują z coraz większą liczbą prywatnych doradców. System musi się na pewno zmienić. To są trudne prace dlatego, że to nie jest tylko decyzja, czy przygotowanie decyzji przez ministerstwo rolnictwa, ale bardzo wiele innych resortów musi być w to włączonych. Trzeba brać również pod uwagę Ministerstwo Finansów, resort gospodarki – Ministerstwo Rozwoju. Wiele, wiele czynników wpływa na to, że zmiana systemu będzie wymagała bardzo wiele pracy, w tym również prac studyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos?

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Chciałbym wypowiedzieć się w tym duchu, jaki mamy stan wyjściowy, jeśli chodzi o doradztwo. To jest punkt wyjścia, który wymaga zmiany. Kilka liczb, bo one są istotne. Jeżeli przyjmiemy, że jest 4,2 tys. doradców – razem pracowników w doradztwie, nie tylko doradców; mamy 3,5 tys. doradców, a pracowników – 4,2 tys. Poniżej 2 tys. zł zarabia 825 osób. To jest 20% całej puli; ale jak to jest teraz liczone?

Kiedy mówię o doradztwie, to podnosi mi się ciśnienie. Naprawdę. Ale proszę, szanowni państwo, posłuchajcie jeszcze kilku informacji. O jakiej kwocie mówimy? 2,2 tys. zł, ale liczone jako zasadnicze, dodatek stażowy, dodatek funkcyjny i premia regulacyjna. To oznacza, że to są wszystkie składniki. Mam, jeszcze raz powtórzę, 825 osób z 4,2 tys. pracowników, którzy zarabiają poniżej 2 tys. zł. Potrzeba 2,1 mln zł, żeby pokryć te fundusze. Ponadto musimy stworzyć ścieżkę kariery zawodowej. Z analiz wynika, że jeśli

uzupełnię niedobory i nadamy temu pewną jakość, to będzie tak, że z całym szacunkiem, ale sprzątaczka będzie zarabiała więcej niż specjalista. Nie będę już wnikał w szczegóły.

Druga liczba – do 2,5 tys. zł, czyli jeszcze dodać, ale też brutto, mam 55% doradców. Czyli 2260 osób zarabia brutto do 2,5 tys. zł. To jest druga liczba.

Trzecia liczba. Bo to jest też tak. W 2017 roku mamy budżet na wydatki bieżące, wydatki majątkowe, strategię innowacji; razem budżet na doradztwo wynosi tyle i tyle; jak będę rzucał milionami, to wszyscy będą zadowoleni. Ale co chcę pokazać? Na przykład wydatki majątkowe; na przykład, bo to pokazuje momenty, gdzie następował stopień degradacji doradztwa. Proszę mnie zapytać – albo sam zadam pytanie i odpowiem. Jeśli teraz mamy podane wydatki majątkowe w 2017 r. i tyle mają zakontraktowane w planach finansowych, to jest to 9,3 mln zł. To są takie wydatki majątkowe jak inwestycje, remonty, jakieś sprawy związane z inwestycjami. To proszę mi powiedzieć, ile w 2014 r. było na wydatki majątkowe? Ile w 2013 r., w 2012 r., w 2011 r.? Ile? Zero. Zero.

Cieszę się, że są teraz pieniądze, ale jeżeli przez ileś lat mam gospodarstwo i tylko wydaję na przeżycie, czyli na zatrudnienie pracowników, a nie mam na inwestycje... Oczywiście też trzeba powiedzieć uczciwie, z czego doradztwo jest finansowane. Z dotacji z budżetu państwa, z działalności gospodarczej i ze środków unijnych. To są trzy grupy plus tam jeszcze jakieś inne. A jeśli ileś lat nie mam na inwestowanie, to jest tak, jak jest. To jest drugi przyczynek.

Trzeci przyczynek, który dodam, to dobrze się stało, że doradztwo przeszło pod ministra. Bo co się okazuje? Województwo lubelskie, wielkopolskie i podlaskie – co zrobiono, mówiąc na przykładzie trzech województw? Niektórzy marszałkowie zmusili dyrektorów – i spróbujemy to zmienić, sprawy są w prokuraturze – zmusili dyrektorów do trwałego przekazania całego majątku ODR. Były uchwały. Co ja będę dalej mówił – to są konkrety. Jestem w stanie... Rozumiem, że nie ma tutaj posła Ajchlera, nie ma tutaj posła Dunina. Zawsze był krzyk, kiedy były sprawy związane z procedowaniem ustawy. Ale teraz nie ma, bo my już wiemy, co tam się stało. Mamy wgląd w te wszystkie dokumenty. Przypadek lubelski, wielkopolski i podlaski jest tu najlepszym przykładem.

Na całe szczęście... Bo zabrane... Bardzo dziękuję panu za wystąpienie i przekazanie informacji, bo degradacja następowała. Tu jeszcze była wyprzedaż i rozpędzanie tego dobra, które jest dobrem rolników. Przecież jest to dobro wspólne, publiczne. Uchwałą 31 grudnia przejęto, a my chcemy teraz... Naprawdę, proszę, nie chcę na ten temat mówić.

Jeszcze jedna rzecz. Kiedy zrobiłem PROW 2007-2013, to jaka to była liczba? Ile było na początku? Korzystanie z usług doradczych przez rolników-posiadaczy lasu. Ile pieniędzy było do dyspozycji w 2007 r.? Ile było na to, żeby doradztwo zasilać pewnymi środkami? Biedny budżet, wiadomo, pieniędzy nigdy za wiele. Było 350 mln. 350 mln euro. Euro. Ile pieniędzy zostało zabranych z tych 350 mln euro? 316 mln, 90%. 90%. Oczywiście, że jest to za usługi, to są koszty, to jest zasilanie przez 2007-2013, n+2, czyli 2007 do 2015. Ale nie było zewnętrznego zasilania. 90% czyli 316 mln euro.

Dzięki temu mogę się trochę uspokoić, gdy mogę się z państwem podzielić tymi informacjami. Mam nadzieję, że będzie zrozumienie, kiedy mówimy o doradztwie. Oczywiście, że pracują. Oczywiście, że są to często świetni fachowcy, ale jest też selekcja naturalna. Oczywiście, że coś się stało. Nastąpiła polaryzacja, część ludzi odeszła i założyła własne firmy. Co teraz nam grozi, gdy jesteśmy na tym etapie? Otóż część osób mówi tak, że jak tutaj ministerstwo nie podejmie żadnych kroków...

Dlatego cieszę się na kwietniową konferencję. Dobrze byłoby, gdyby była w maju. W maju będzie konferencja. Nie w kwietniu, ale żeby w maju była konferencja dotycząca doradztwa, stanu doradztwa. Wiem, że w planach Komisji sejmowej jest to ujęte; dostaliśmy taką informację. Wtedy chciałbym informować. Mam nadzieję, że przy szerszej grupie słuchaczy; jestem przekonany o tym, że dużo osób będzie nas słuchać w internecie, bo sprawa doradztwa powinna stanąć na parlamentarnym, wyższym szczeblu, żeby powiedzieć, jak było i w jakim kierunku idziemy. Pół roku? Co my możemy w pół roku zrobić? Tyle, ile jest możliwe. Jeśli padnie takie pytanie, to powiem, co robimy.

Dlatego proszę też o zrozumienie, bo gdy mówi się o doradztwie, to zawsze atmosfera się zagęszcza. Proszę pojechać na spotkanie z doradcami, usłyszeć ich głosy. Wtedy, jak myślę, będzie inne zrozumienie także takich wystąpień, czy też ewentualnie emocji,

które się pojawiają. Jak inaczej minister ma przedstawić znaczenie takich spraw? Może i w ten sposób. Może będzie się to cieszyło szerszym zrozumieniem. O to proszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

W takim razie jeszcze ja zabiorę głos.

Oczywiście doradztwo i doradztwo publiczne jest bardzo ważne. Myślę, że nie ma co się bać doradztwa prywatnego; między wierszami padł już taki głos. Chodzi o to, żeby doradztwo prywatne było doradztwem, a nie marketingiem jakiejś tam substancji – co by to nie było. A więc to jest bardzo ważne. Czy nie należałoby przejść na jakiś system certyfikacji doradców? Na przykład tak, jak jest w Wielkiej Brytanii, żeby było zaufanie do doradcy, że doradca ma wiedzę, szeroką wiedzę. Czyli jeżeli ktoś chce zostać doradcą, to żeby musiał – nie wiem, nawet niech w internecie będzie tak, jak zdaje się prawo jazdy plus oczywiście jakiś egzamin praktyczny gdzieś na miejscu, w certyfikowanym ośrodku. Rolnik musi mieć zaufanie do tej osoby. To jest ważne.

Druga sprawa. Mamy XXI wiek, więc jest ważna zarówno certyfikacja, jak i upowszechnianie wiedzy. Bardzo słusznie pan minister zauważył i pan pracownik ośrodka doradztwa, jak ważna jest pomoc, żeby ostały się te gospodarstwa. Tu jest bardzo szybka wymiana wiedzy, wiele rzeczy się dzieje. Pan minister o tym powiedział, że dzięki jednemu kliknięciu rozchodzi się jakaś wiedza. Teraz mam nadzieję, że jest bardzo promowana chociażby ustawa o sprzedaży żywności przez rolników. To jest bardzo ważna ustawa, która wiele małych gospodarstw może jeszcze uratować. A więc certyfikacja.

Zarobki. Nie wiem, pan minister nie powiedział jeszcze o tym, kiedy ci ludzie będą zarabiali przynajmniej średnią krajową. Są to osoby, które powinny mieć wysoką wiedzę, ale również wysokie zarobki, żeby nie uciekały do innych branż. A więc musimy docenić te dwie rzeczy. W Polsce ludzie muszą zarabiać pieniądze i to godne pieniądze.

Może skończyłbym na tych dwóch kwestiach; czyli doradztwo, certyfikacja i zarobki. Dziękuję.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie przewodniczący, czy jeszcze można zabrać głos?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, panie ministrze. Mam prośbę do pana. Tak na dzisiaj, ale w szczególności na przyszłość, bo pewnie będziemy się jeszcze spotykać, będziemy rozmawiać na wiele tematów. Mniej emocji, więcej merytorycznej rozmowy.

W swojej wypowiedzi zawarł pan kilka insynuacji; zaraz o nie zapytam. Wymienił pan trzy województwa: lubelskie, podlaskie i wielkopolskie, insynuując coś strasznego. Jeżeli coś takiego jest, to proszę złożyć informację. Nie może pan oczekiwać, że jak będziemy pytać, to pan odpowie. Chcę panu przypomnieć, że punkt porządku tego posiedzenia Komisji brzmi: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat obecnego stanu oraz przyszłości publicznego doradztwa rolniczego. Przyszłość ODR.

Oczekujemy od pana pełnej informacji – bez insynuacji, bez niedomówień; jeszcze z wyrażeniem przez pana pretensji, że w ogóle pan się tutaj znalazł. Pana obowiązkiem jest tutaj być i odpowiadać na pytania posłów. Jeżeli pan o tym nie wie, to powiem, że to nie Komisja jest dla przedstawiciela resortu, tylko resort jest dla Komisji. Chciałbym, żebyśmy to po prostu przyjęli do wiadomości i żebyśmy życzliwie starali się pracować i współpracować, a nie wyrażać emocji. Bardzo dziękuję.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Panie pośle, pan to chyba dawno nie rozmawiał z doradcami rolnymi.

Muszę jeszcze dodać jedno województwo, warmińsko-mazurskie. Nie tylko dlatego, że mało zarabiają, ale jeszcze czasami pieniędzy brakowało, bo na czas im nie wypłacano. To jest dobre doradztwo? Najlepsi fachowcy uciekali z doradztwa. Jak oni mieli pomagać rolnikom?

Czy pan wie o tym, co to znaczy być doradcą? To muszą być ludzie najlepsi w tym fachu, a nie tak, że byle człowiek zgłosił się, bo był etat. Za waszych czasów właśnie taki był rozwój doradztwa rolniczego. Słyszał pan, co minister powiedział, do czego dążymy – żeby ludzie mieli wybór, żeby była możliwość awansu. Im człowiek jest lepszy, tym szybciej awansuje, tym lepiej zarabia, tym lepiej doradza. Chyba na tym ma to polegać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Czy można jedno zdanie?

Panie pośle, po pierwsze nie kierowałem do pana pytania. Po drugie – niech pan ma więcej zaufania; pan minister sobie poradzi bez pana. W związku z tym proszę dać...

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Ja tylko powiedziałem, jak jest w woj. warmińsko-mazurskim.

Głos z sali:

Tak, panie pośle. O to mi chodziło.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale bardzo bym prosił o mniej polemiki. Tu i tak jest...

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

A więc proszę mi dać po prostu możliwość wypowiedzi. Panie pośle, pan nie jest pierwszy raz w Sejmie.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Pan chyba nie słyszał, co do pana mówiłem. Pan nie zna doradztwa. W ogóle nie zna pan ludzi z doradztwa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni panowie.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Znam znacznie lepiej, niż pan zna.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana z doradztwa, który chciał się wypowiedzieć.

Dyrektor CDR w Brwinowie Jacek Węsierski:

Chciałem dodać kilka słów do tego, o czym pan przewodniczący wspomniał, czyli o sprawie certyfikacji doradców. Otóż zmiany w ustawie o PROW wniosły w tej chwili trzy specjalizacje, które doradcy mogą robić i uzyskiwać tytuł doradcy certyfikowanego. Specjalizacje w zasadzie upoważniają doradców do wykonywania specjalistycznych czynności w zakresie rolnictwa ekologicznego, przedsiębiorczości i ekonomiki gospodarstwa rolnego. Jeszcze funkcjonują certyfikaty dla tzw. doradców rolno-środowiskowych i ekspertów przyrodniczych, którzy jako jedyni w Polsce mają uprawnienie do tego, żeby wykonywać coś, co nazywam operatem rolno-środowiskowym dla rolników.

Dlaczego o tym mówię? Bo ustawa przewiduje równość dostępu do edukacji, zarówno dla doradców publicznych, jak i prywatnych. Centrum doradztwa służy przede wszystkim jako jednostka szkoleniowa, która ma powodować rozwój. Ogłoszenia są otwarte, na równych prawach uczestniczą w nauce pracownicy tak publicznych ośrodków, jak i prywatnych. W zasadzie mogę nawet powiedzieć, że niekiedy zainteresowanie niektórymi tematami jest większe wśród doradców prywatnych.

Na zakończenie chcę jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy. Muszę się przyłączyć do opinii, że istnieje konieczność powstrzymania pewnych trendów. Nie mam nic przeciwko doradztwu prywatnemu; przez 12 lat byłem prywatnym doradcą. Ale problem leży w tym, że jest pewna grupa pracowników doradztwa rolniczego, którzy odchodzą z doradztwa publicznego; mam taki przykład w tej chwili u siebie. Nawet obawiam się

tego, że pewne produkty, które zostały wypracowane w ramach doradztwa publicznego, nieomalże następnego dnia są oferowane rolnikom przez tych ludzi. A więc trzeba ten trend wyhamować. Rozumiem, że ci ludzie szukają dla siebie jakiejś nowej szansy, ale w ten sposób – nie wiem, mniej lub bardziej zgodny z prawem, to jest dopiero do wyjaśnienia – wydaje się, że nadużywają wiedzy i umiejętności, jakich nabyli w doradztwie publicznym. Chyba nie warto publicznych pieniędzy, które inwestujemy w doradztwo, potem cedować na innego typu sposób pozyskiwania dochodów.

Jeszcze panu ministrowi oddam głos, jeżeli pan pozwoli.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Chciałbym jeszcze odnieść się do wypowiedzi posądzających mnie o insynuacje. Informuję, że jeśli chodzi o lubelski ośrodek doradztwa, wielkopolski ośrodek i ośrodek podlaski, to nigdy bym sobie nie pozwolił czynić insynuacji przed Wysoką Komisją. Stąd też wyjaśniam.

W pierwszym przypadku, podlaski ośrodek doradztwa, sprawa przekazania na rzecz gminy Szepietowo działki rolnej została skierowana do prokuratury. A to, co jest ważne, to prokuratura wszczęła postępowanie. To po pierwsze.

Druga rzecz. Wielkopolski ośrodek doradztwa, sprawa przejętego majątku została skierowana do prokuratury, która wszczęła postępowanie. Tutaj też są odniesienia.

W lubelskim ośrodku szukamy rozwiązań, kompromisów, bo szukamy nawet... Tutaj prowadzone są rozmowy z udziałem wojewody lubelskiego, to jest cała procedura, na temat przekazania na własność przez samorząd majątku ośrodka doradztwa z wyłączeniem działki rolnej o powierzchni 8 ha w Końskowoli.

Każda z tych historii ma swoją całą dokumentację. Nie pozwoliłbym sobie na robienie insynuacji. Sprawy są prowadzone w prokuraturze. Powiem więcej; szukamy nawet porozumień, bo po co mamy gdzieś chodzić, jeśli jest możliwość zawarcia kompromisu? Rolnicy są ważni, żeby podjąć rozstrzygnięcia.

Panie pośle, zapraszam. Pokażę panu dokumentację, bo nie jest to jakaś tajna dokumentacja. Mam nadzieję, że zmieni pan zdanie i nie będziemy musieli prowadzić takich emocjonalnych, wzajemnych rozmów. Tak jest w trzech konkretnych sprawach, a to nie jest wszystko. A to nie wszystko; to są tylko informacje do publicznego przekazania, bardzo czytelne i jednoznaczne. Jest ich więcej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, pytałem jeszcze w pierwszej części o dojście zarobków do średniej krajowej.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Jeśli chodzi o finansowanie doradztwa to powiem, co uruchamiamy. W maju uruchamiamy wsparcie dla szkolenia. To jest wspieranie przez budżet krajowy. W porównaniu do 2014 r. budżet ośrodków doradztwa w 2017 r. wzrósł; przeznaczane z budżetu państwa środki finansowe wzrosły o blisko 9 mln na przestrzeni tych lat. Corocznie się zwiększają. Jeśli chodzi o budżet, to istnieje pewna możliwość. Liczę tu jeszcze na naszą pracę na rzecz parlamentarnej konferencji, która mogłaby się do tego przyczynić.

Jest możliwość, aby zmienić przeznaczenie rezerwy celowej z budżetu i przeznaczyć pewną pulę środków na doradztwo. Po pierwsze chociażby na wyrównanie do 2 tys. zł. Po drugie 548 osób – dosłownie, bo mam wyliczenia z każdego ośrodka – może odejść na emeryturę. Nie chcemy pozbywać się wszystkich doświadczonych doradców, a to jest też 5 mln zł na odprawy dla tej części załogi. To jest pierwsza pula, czyli z budżetu przez zmianę przeznaczenia rezerwy celowej. Proszę Komisję i prezydium o współpracę na rzecz takich działań. To jest realne. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli chodzi o środki finansowe z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, to też są konkretne kwoty. Mam tutaj porozkładane swoje dokumenty, ale też po to, żeby być przygotowanym na takie pytania. Mamy działanie „Transfer wiedzy i działalność

informacyjna”. Czyli są dwa działania: „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” – w czerwcu uruchamiamy to działanie z PROW. „Wsparcie dla szkolenia doradców” uruchamiamy w maju. A we wrześniu – myślę, że to będzie we wrześniu – „Świadczenie kompleksowej porady dla rolnika”. Łącznie na te dwa działania mamy 130 mln euro, ale to są środki przeznaczone na publiczne i państwowe doradztwo. Jest to do 2023 r. Jest to pewna pula środków, rokrocznie do uruchomienia.

Musieliśmy pracować ze względu na zastany stan legislacji np. w tej sprawie, żeby zmienić ustawę o EFRROW, czyli o Europejskim Funduszu Rolnym na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich z 18 stycznia, że agencja restrukturyzacji będzie prowadzić pewne sprawy. Wcześniej np. była planowana FAPA. To jest też ciekawy przykład dystrybucji środków. Musieliśmy to zmienić. Druga pula wynosi 130 mln, czyli środki z programu rozwoju.

Trzecia pula. W tej kwestii będziemy robić w najbliższym czasie spotkanie, aby podzielić się doświadczeniem. Są ośrodki doradztwa, które wypracowują z działalności gospodarczej do 12 mln zł. Zrobimy taką burzę mózgów – jak oni to robią? To nie jest tylko z wniosków unijnych. Prowadzą księgowość. Świadczą różnego typu usługi. Np. kujawsko-pomorski ośrodek doradztwa wypracowuje rocznie 12 mln zł. Dyrektor Kamiński mówi: „zróbmy u mnie spotkanie, zróbmy spotkanie z poszczególnymi ośrodkami, zróbmy burzę mózgów i popatrzmy”. Nie chcemy spowodować takiej sytuacji, że tylko z budżetu państwa załatwimy sprawę finansowania. Finanse unijne, działalność gospodarcza i środki budżetowe. To jest sensowne. Szczegóły będą w maju.

Jeśli pan przewodniczący pyta o to, jak widzę możliwość wyrównania zarobków do średniej krajowej, to uważam, że trzeba właśnie w taki systemowy sposób sprawę przeprowadzić, z roku na rok poprawiać sytuację. Nie tylko obciążenie budżetu – „Dajcie pieniądze z budżetu i sprawa jest załatwiona”. Nie, nie tędy jest droga. Myślę, że szczegóły będą podane na majowej konferencji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Jeszcze dwa życzliwe zdania pewnej porady. Panie ministrze, przy ODR-ach były zawsze tzw. gospodarstwa doświadczalne. One zostały w różny sposób, ale daleko odbiegający od właściwej polityki, komuś tam przekazane, wydzierżawione. Proponuję, aby państwo zadbali o to, żeby większość z nich wróciła do ośrodków. Proponuję także, żeby nie stały się tylko poletkami demonstracyjnymi w ośrodku, tylko powinny być jednocześnie polami produkcyjnymi, które można byłoby oglądać podczas bardzo teraz modnych dni otwartych w danym ośrodku. Panie ministrze, to samo widziałbym przy każdym zespole czy szkole rolniczej, gdzie były kiedyś gospodarstwa doświadczalne. Też to zostało zmarnowane i to tak naprawdę brutalnie. Należy wracać do prowadzenia takich gospodarstw.

Poza tym przy ODR-ach były różne inne obiekty, które, jak pan mówi o pieniądzach, to także dawały pieniądze. Były hotele i różne inne historie. Też należy do tego wrócić i wziąć w swoje ręce, bo nie chodzi o to, że ktoś jest przeciwko własności prywatnej; jestem za nią i za nią podpisuję się obydwoma rękami, ale są pewne wartości nadrzędne. To jest właśnie wartość nadrzędna, która powinna być przeznaczona do tego celu. Dlatego uważam, że nie tylko w sensie doradztwa, pieniędzy...

Podam państwu przykład. Jestem w jednym – nie powiem, w którym – oddziale BGŻ, gdzie mówią mi, że biznesplan byłby potrzebny, „ale niech pan nie robi w ośrodku doradztwa rolniczego, bo my takich nie honorujemy”. Czego to jest świadectwo? Tego, że tam są kiepscy fachowcy, bo ci lepsi odeszli. Nie dlatego poszli, że nie chcieli pracować, tylko dlatego, że im się nie płaciło albo po prostu byli potrzebni gdzie indziej, do innej instytucji.

Proszę państwa, jeszcze dokończę. Pozwoli pan przewodniczący.

Kiedy przyjechała pani Merkel, to szef ludowców prosił, żeby ona zlitowała się nad rolnikami, którzy produkują buraki, bo niemieckie cukrownie... Pytam się – dlaczego niemieckie? Jednym z lepszych przemysłów rolno-spożywczych w tym kraju był przemysł

cukrowniczy. Został on z premedytacją tak potraktowany. Byłem jednym z tych, którzy spali w Glinojecku pod cukrownią w ramach strajków. Co z tego wyszło? Nic nie wyszło. A dzisiaj co godzinę mamy droższy cukier i oczywiście buraki niedługo będziemy oglądać tylko jako okaz. To są wszystko rzeczy, które dla pewnych ludzi – szkoda, że tu nie ma pani przewodniczącej Niedzieli – ale dla pewnych ludzi te rzeczy były karygodne. A to było niszczenie polskiego rolnictwa i to niszczenie w sposób brutalny, niepotrzebny, bo rolnicy byli do wcześniejszej sytuacji bardzo przyzwyczajeni.

Nie wierzcie państwo w to, że w klimacie rolnictwa doradca nie ma dobrego uznania, nie jest potrzebny. Doradca jest chętnie widziany, przyjmowany, goszczony i rozmawia się z nim, tylko niech to będzie naprawdę dobry doradca i niech ma coś do powiedzenia; coś spójnego z ogólną polityką rolną, która idzie w kierunku rolnika, a nie w taką stronę, żeby go zniszczyć. Pamiętam, kiedy jeszcze byłem w radzie doradztwa w Poświętnym, to przecież był tzw. program Sachsa. Polegało to na tym, żeby zinwentaryzować to, co jest, aby można było to sprywatyzować. Był to jeden z kierunków działania tego doradztwa, bardzo wrednego wtedy w niektórych tematach.

Panie ministrze i panie przewodniczący. Uważam, że jesteście ludźmi, którzy to rozumieją. Uważam, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji powinno siedzieć szesnastu dyrektorów. Powinni wysłuchać tego wszystkiego, wypowiedzieć swoje zdanie i wyciągnąć z tego wnioski. Tak powinno być. Z innymi też powinny być takie spotkania; ze stacjami doświadczalnymi hodowli roślin czy czegokolwiek. Trzeba rozmawiać z ludźmi, bo ich się czasami tłamsi, ich się niszczy, bo nakazuje tak jakaś polityczna poprawność. Nie. Rozum powinien być, ekonomia, liczenie pieniędzy, a przede wszystkim sympatyczny stosunek do ludzi, którzy coś potrafią, coś mogą zrobić i się na czymś znają. Tak powinno być. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan minister chce zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Trudno nie powiedzieć, że bardzo panu dziękuję. Naprawdę bardzo dziękuję. Trudno nie mówić o doradztwie nie emocjonalnie…

Członek NSZZ RI „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Ja tym żyję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

To widzimy. To po pierwsze.

Po drugie, panie przewodniczący, dyrektorów zaprosimy na konferencję. Myślę, że konferencja, która odbędzie się w maju, będzie zwieńczeniem prac.

Jeśli chodzi o gospodarstwa, to jest ciekawy pomysł, żeby tam, gdzie będzie można, zobaczyć w Agencji Nieruchomości Rolnych, czy są jeszcze dzierżawy i przywrócić stan poprzedni. To po pierwsze.

Po drugie – inwestycje majątkowe, doradcze, ale też współpraca. Inwestycje majątkowe tam, gdzie są gospodarstwa, to jest różnie, ale też budowanie; mówimy o tym. Demonstracja w terenie. Ale to instytuty, instytuty mają dużo ziemi. Instytuty naukowe, nasze branżowe. Jest ich 10. Mają spółki. Instytut w Balicach ma np. 18 tys. ha. A nie mówię o innych spółkach. Wszędzie gdzieś jest ziemia. Tu należy poszukać rozwiązań. Dziękuję. A także łącznik nauka – doradztwo musi działać.

Proszę o refleksję, bo to jest dla nas wszystkich ważne. Proszę wszystkich o refleksję. Skończę swoją wypowiedź pointą, już się nie będę wypowiadał, że trudno mówić bez emocji o doradztwie, patrząc właśnie na jego historię i stan. Tym bardziej dziękuję panu za wypowiedź w tym kontekście.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł chciał zabrać głos.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Oczywiście poprzedzony takimi głosami pana ministra i pana, który tak kompetentnie i tak bardzo emocjonalnie, ale i bardzo merytorycznie mówił o tych tematach, chcę wyrazić pełną solidarność z tymi emocjami, które mają całkowicie merytoryczne uzasadnienie. Dotyczą one sytuacji, kiedy zarówno głos pana ministra, jak i komplementarne głosy odnoszą się do obrony etosu doradcy i statusu doradcy rolnictwa pracującego w ODR-ach, czyli w doradztwie państwowym; z powrotem państwowym. Odnoszą się też do statusu instytucji ODR-ów, jako bardzo ważnej formacji państwowej, która jest odpowiedzialna za jednolitą politykę rolną w skali całego państwa. Jest w tym sensie wielkim dobrem.

Przecież jest to czas, w którym naprawiamy wielkie szkody, jakie poczyniła poprzednia koncepcja, kiedy doradztwo zostało rozparcelowane na 16 układów, na 16 polityk w samorządach marszałkowskich – tylko po to, żeby ta formuła zanikała, aby była rozparcelowana. Z jednej strony przez parcelację i niszczenie majątku, a z drugiej strony poprzez to, że był przecież ustawowo zapewniony napór konkurencji, preferowanej konkurencji; to, o czym pan mówił, jest jednym z tego przykładów. Napór konkurencji w postaci doradztwa prywatnego był po to, żeby doradztwo państwowe zanikało; konkurencyjnie świadomie niszczone doradztwo, świadomie pozbawiane szans.

To jest punkt startu, który odbył się kilkanaście miesięcy temu. Emocje, które w tej chwili towarzyszą tej działalności, z jednej strony ukazują satysfakcję z tego, że się jest w bardzo ważnym punkcie i broni się tego wszystkiego, co trzeba, w kategoriach polskiej racji stanu i interesu narodowego. A po drugie jest to całkowicie uzasadnione w tej postaci, jak jeszcze dużo zostało do naprawy; także w sensie świadomości i mentalności oraz poglądów osób, które na te sprawy są nawet nie tyle nieczułe, ile po prostu są całkowicie wierne poprzednim koncepcjom. Jest to dla nich zagrożenie pewnych oczywistych interesów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję uprzejmie.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

To na koniec chciałem jeszcze powiedzieć, że pan minister nie powiedział, kiedy będzie dojście do średniej. Może na razie jest ciężko obiecywać, ale mimo wszystko tym osobom trzeba powiedzieć, kiedy one zaczną godnie zarabiać, bo ci ludzie będą odchodzili. Za dobrą pracę trzeba wynagradzać.

A druga rzecz, o której mówiłem wcześniej, to certyfikacja. Wiem, że ona jest; tylko cały problem polega na tym, żeby to nie było tak, iż wystarczy gdzieś pojechać i już się ma odbyty kurs. To musi być na bardzo wysokim poziomie. Tej wiedzy jest dużo; tej wiedzy cały czas przybywa i ona się też jednak zmienia. Dlatego też trzeba postawić na jakość samej certyfikacji. No i zarobki, to jest kolejna rzecz. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Panie przewodniczący. Jedno słowo, dwa zdania. Chciałem tylko pokazać drogę dojścia. A kiedy dojdziemy do średniej? Jeśli mam być szczery i w zgodzie ze swoim sumieniem, to powiem, że nie wiem. Natomiast wiem, jakie są elementy dojścia: budżet, działalność gospodarcza i PROW lub inne fundusze. To wiem, że jest to jedyne źródło i wiem, jak to robić. A kiedy? Nie wiem. Po prostu nie wiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Wiem o tym. Podzielam zdanie co do kierunków pańskiego działania, ale jednak te osoby będą chciały znać jakąś perspektywę. A więc trzeba to przyspieszyć. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie dowiemy się więcej na ten temat.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję za uwagę. Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.